

Danuta Zamącińska

"Wiersz i poezja. Konferencja teoretycznoliteracka w Pcimiu", redaktor Jan Trzynadłowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich - Wydawnictwo, s. 120 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/4, 608-613

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wą wszystkich środowisk polonistycznych, staje się ich wspólnym wyrazem, spaja ze sobą.

Młodą, tak prężną i atrakcyjną, inicjatywę naukową ochrania mecenat Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Instytutu Badań Literackich i Ossolineum. Bezpośrednią opiekę sprawuje Rada Seniorów, reprezentująca katedry teorii literatury trzech ośrodków uniwersyteckich (Warszawa, Kraków, Wrocław) Miejmy nadzieję, że feudalowie będą tu i nadal służyć wasalom, nie interweniując zbyt natarczywie. Jeden z nich, prof. Jan Trzynadłowski, wziął przecież na siebie najczarniejszą, niewdzięczną robotę redakcyjną. Że redakcja funkcjonuje sprawnie — dowodem już następna książka, *Wiersz i poezja*, tematycznie bardziej zwarta i zewnętrznie piękniejsza od poprzedniej.

Irena Sławińska

WIERSZ I POEZJĀ. KONFERENCJA TEORETYCZNO LITERACKA W PCIMI. Redaktor Jan Trzynadłowski. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 120. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Konferencje Teoretycznoliterackie Młodszych Pracowników Naukowych Polonistyki. Rada Seniorów: Henryk Markiewicz, Maria Renata Mayenowa, Jan Trzynadłowski, Stefan Żółkiewski. Kolegium Redakcyjne: Aleksander Bereza, Tadeusz Bujnicki, Andrzej Cieński, Stanisław Jaworski, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński.

Książka *Wiersz i poezja*, opatrzona podtytułem *Konferencja teoretycznoliteracka w Pcimiu*, jest drugą z kolei osobną publikacją wynikłą z tego rodzaju spotkań młodszych pracowników naukowych polonistyki¹. Spośród 14 referatów wygłoszonych na „sesji pcimskiej” wydrukowano tu 8 prac: T. Kostkiewiczowa, *Z dziejów polskiej ody klasycystycznej*; M. Červenka, *O semantyce czeskiego aleksandrynu*; S. Jaworski, *Antyestetyzm w poezji lat dwudziestych*; H. Pustkowski, *Jeszcze o „gramatyce poezji”*; J. Sławiński, *O kategorii podmiotu lirycznego (tezy referatu)*; E. Balcerzan, *Zagadnienie „pola znaczeniowego” w badaniach przekładów poetyckich (B. Jasieński i W. Majakowski)*; E. Czaplejewicz, *Poetyka matematyczna a badanie poezji*; L. Pszczółowska, *Forma wierszowa a utwór liryczny*. Do wymienionych tekstów dołączono także — przygotowany na sesję, ale nie wygłoszony wówczas — komunikat E. Wróblewskiej *O metodzie badania „poetyki zbiorowej”. Propozycja na przykładzie pojęcia „awangarda”*. Książkę dopełnia króciutkie słowo *Od redakcji* oraz bardzo zwięzłe sprawozdanie-kronika z całości konferencji (pióra Tadeusza Bujnickiego i Stanisława Jaworskiego), gdzie m. in. zawarty jest pełny wykaz tytułów wygłoszonych prelekcji. Wykaz ten pozwala się zorientować, jakie referaty nie weszły do zbioru: A. Bartoszewicz, *Dzieje terminu „poezja” w pierwszej połowie XIX wieku*; O. Čepan, *Problem montażu w poezji*; J. J. Lipski, *Okazjonalny charakter języka liryki*; Z. Łapiński, *Obraz poetycki u Przybosia*; S. Nieznanowski, *Staropolska pieśń waletowa*; I. Opacki, *Z problematyki „cyklu sonetowego” w polskiej poezji romantycznej*.

Dla czytelnika nie jest jasna zasada wyboru referatów przeznaczonych do druku w tej właśnie księdze. Nie decydował tu chyba ani stopień „teoretyczności”

¹ Zob. poprzednią recenzję w niniejszym zeszycie.

prac, ani ich poziom naukowy. Wydaje się, że byłoby rzeczą właściwą prezentowanie pełnego dorobku Konferencji, m. in. dlatego, że czytelnik sięga po tę pozycję nie tylko po to, by skorzystać z konkretnego referatu, ale także, by uzyskać pewną całość — obraz życia naukowego w przekroju tzw. młodej polonistyki. Jest rzeczą wiadomą np., że Janusz Sławiński buduje swoją teorię literatury, że Lucylla Pszczołowska od dawna poświęca uwagę strukturalizmowi wiersza, że Teresa Kostkiewiczowa opublikowała książkę dotyczącą kształtowania się określonych form poetyckich w XVIII stuleciu, itd. Gdzie indziej więc — nie w tomie *Wiersz i poezja* — szukać należy zarówno pełniejszej prezentacji poszczególnych osobowości badawczych, jak i obszerniejszych rozważań nad obchodzącymi nas problemami. Księga, o której mówimy, powinna by zatem przedstawiać właśnie wspólne konferowanie z całym jego dorobkiem, nie tylko w postaci wszystkich referatów, ale i dyskusji, tej równie ważnej części każdego spotkania naukowego. Naturalnie — trudno tu postulować wydawanie czegoś na kształt księgi *Zjazd Naukowy Polonistów. 10—13 grudnia 1958* (Wrocław 1950), świetnego wzoru dokumentacji narad naukowych, tomu notującego niemal wszystkie wypowiedzi uczestników dyskusji. Wydaje się, że w skromniejszym wymiarze sprawę załatwiłyby może po prostu przypisy, wskazujące na interwencje uczestników rozmowy w stosunku do określonych fragmentów pracy przedstawianej bądź jej całości. W *Wierszu i poezji* znalazłam tylko jeden ślad takiej interwencji: Stanisław Jaworski grzecznie pokwitował w przypisku (s. 39) uwagę Marii Renaty Mayenowej, zresztą zapewne kularową. Nie ma tu natomiast ani śladu po zażartej podobno dyskusji, jaka towarzyszyła prelekcji Jana Józefa Lipskiego. Nie ma — jak słyhać, bardzo wybitnego — referatu Zdzisława Łapińskiego. Żaden ślad nie pozostał też po owym seminarium dyskusyjnym na temat *Ballady od rymu* Mirona Białoszewskiego (Sławiński opublikował piękną analizę utworu w zbiorze *Liryka polska. Interpretacje* (Kraków 1966), ale ta rozprawa nie jest przecież protokołem seminarium). Wygląda na to, że jednak zmarnowała się, przepadła, bądź też rozproszyła między różne okładki wcale niemała część dorobku spotkania. Tak więc, paradoksalnie, o wielu ważnych momentach konferencji pełniej dowiadujemy się z ogólnych i nie zawsze jasnych sprawozdań czasopiśmiennych² niż z głównego jej dokumentu.

Roszczenia i postulaty, sformułowane tu z myślą o przyszłych podobnych przedsięwzięciach, w niczym nie zamierzają uszczuplić wartości, jakich przysparzają prace w omawianej książce udostępnione. Ich zespół stwarza jednak

² Najbardziej spośród nich szczegółowa jest relacja J. Balucha („Pamiętnik Literacki” 1965, z. 4). W pewnych jej fragmentach trudno oddzielić składniki informacji od elementów własnej interpretacji sprawozdawcy. Ze zdumieniem np. czytamy opinię, że referat Z. Łapińskiego był „najbardziej psychologizującym wystąpieniem w tej Konferencji” (s. 607). Kto zna wcześniej publikowane studia Łapińskiego na temat psychologii wobec badań literackich (przede wszystkim *Psychology versus Literary Study*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1963, z. 1) — ten wie, że ich autora od dawna interesuje problem możliwego i pożytecznego związku obu dyscyplin, ale na gruncie założeń strukturalnych, nie mającym nic wspólnego z tradycyjnym psychologizmem w nauce o literaturze, poddanym niegdyś znakomitej i definitywnej krytyce przez R. Ingardena. Informacja o pozytywnym przyjęciu referatu „psychologizującego” na Konferencji w Pcimiu jest nieporozumieniem i daje mylne wyobrażenie o stanowiskach badawczych reprezentowanych w tym środowisku.

układ odmienny od przewidywanego przez niezorientowanego czytelnika. Otrzymałszy zbiór, z którego zapewne każdy polonista potrafi wyłuskać dla siebie rzecz akurat pożądaną, ale nie należy szukać tu jedności: problemu oświetlonego rozmaicie przez wielu autorów. Poznawszy zawartość tomu, możemy sobie tłumaczyć jego hasło tytułowe tylko tak szeroko: żadne roztrząsania naukowe mające za przedmiot poezję lub mające za przedmiot wiersz nie są nam obce. Mamy więc zbiór szkiców o poezji i sposobach poznawania jej struktury, szkiców na ogół zwięzłych, bardzo zaciekawiających i nie nużących — połączonych wspólną kartą tytułową, nazwą serii i słowem *Od redakcji*, ale poza tym szkiców nader rozmaitych, operujących bardzo różnymi „językami naukowymi”, nawet w ramach jednej rozprawy! (artykuł *O semantyce czeskiego aleksandrynu*, najobficiej zaopatrzonego w dane liczbowe, wzory, tabele — informuje też o „życiu i szczęściu osobistym, złożonych na ołtarzu Sztuki, Absolutu i Tajemnicy” (s. 26)). Każdy wreszcie z tych szkiców operuje odrębnym materiałem literackim, odrębną problematyką, różnymi ambicjami naukowymi — od ściśle teoretycznych propozycji (Sławiński) po czysto opisowe i wstępne uporządkowania materiału (Pustkowski).

Przy tym wszystkim nietrudno wskazać pewne rysy wspólne dla całego zbioru, charakteryzujące sposób postępowania ogółu bądź zdecydowanej większości autorów. Każą one widzieć w *Wierszu i poezji* całość edyorską spojona nie tylko introligatorskimi więzami. Po pierwsze: wszystkie wypowiedzi przynoszą — niezależnie od interpretacji konkretnego materiału historycznego — szersze zdobycze teoretyczne lub metodyczne. Możliwości wyróżnienia i opisu określonego gatunku literackiego; próby połączenia „opisu strukturalnego i lingwistycznego konkretnej formy wierszowej z jej interpretacją semantyczną i stylistyczną” (s. 21); perspektywy zastosowań matematyki w badaniu poezji; sposoby wzmożenia ścisłości i sprawdzalności postępowania w analizie przekładów poetyckich; propozycje metodyczne dla badań „poetyki zbiorowej” — to przykładowo wywołane tereny poszukiwań i osiągnięć ogólniejszych niż tylko objaśnienie jednostkowych zjawisk. Po wtóre: dociekania teoretyczne nie mają tu charakteru oderwanych spekulacji. Żadnego bodaj referatu nie można by przyporządkować dziedzinie estetyki w tym jej rozumieniu, które ukształtowała tradycja romantyczna. Przeświadczenie, że wypracowanie ujęć teoretycznych trafnych, operatywnych i dających pełniejszy ogląd przedmiotu jest możliwe tylko w przymierzu z pilną obserwacją materiału empirycznego, znamionuje w sposób szczególny podejście do spraw teorii literatury w środowisku młodych polonistów. Po trzecie: zdyscyplinowane redagowanie wypowiedzi, dbałość o jasny i uporządkowany wywód — jest tu właściwością niemal powszechną. Miejscami można wprawdzie znaleźć sformułowania mętne czy nadmiernie skomplikowane — tam, gdzie mogłyby być ściślejsze lub prostsze; niemniej ta książka nie potwierdza w żadnym razie alarmujących opinii o języku nowej generacji polonistycznej, które formułowano wielokrotnie w ostatnich latach na szpaltach prasy literackiej.

Byłoby najzupełniej nietrafne przypuszczenie, że omawiany tom interesować może jedynie wąski krąg polonistów uniwersyteckich. Przeciwnie: większość publikacji winna być czytana z pożytkiem przez amatorów poezji, a przede wszystkim przez nauczycieli języka i literatury polskiej w szkołach średnich. Dodajmy, że dla takiego kręgu odbiorców obojętne się stają zgłoszone wyżej pretensje dotyczące rejestracyjnej, w stosunku do Konferencji, funkcji książki.

Różnorodność podniet myślowych, jakie da się zacerpnąć z *Wiersza i poezji* zawarte tam apele do rozmaitych zainteresowań sztuką poetycką — niech uspra-

wiedliwiają decyzję skierowania specjalnej uwagi na trzy tylko wypowiedzi, które recenzentce wydały się najbardziej bliskie i szczególnie ją zainteresowały.

Referat Teresy Kostkiewiczowej o polskiej odzie klasycystycznej zaciekawia kilkoma osiągnięciami.

1. Przede wszystkim pewnym przekornym zabiegiem metodycznym: ujęciem struktury ody jak gdyby poza gatunkowymi wyobrażeniami epoki, sformułowanymi w klasycystycznych traktatach poetyckich; ujęciem wydobywającym na światło rzadko uwzględniany rys niezależnego i „opozycyjnego” kształtowania wówczas konkretnych utworów w stosunku do obowiązującego (i teoretycznie akceptowanego!) kodeksu. „Normatywna w swym założeniu refleksja na tematy gatunkowe w polskim Oświeceniu jest z natury swojej mało wnikliwa, a nawet — co dziwniejsze — często mało precyzyjna” (s. 16). „W Oświeceniu polskim istnieje swoiste napięcie między sformułowanymi w poetykach normatywnych poglądami na temat norm gatunkowych ody (poglądami przejawiającymi się między innymi w fakcie nadawania określonym zespołom utworów nazwy ód) oraz skryształizowanymi w tekstach normami określającymi ich budowę jako wypowiedzi poetyckich” (s. 20). Jeśli te stwierdzenia uzyskane zostały poprzez rozpatrzenie dzieł tak rygorystycznej epoki literackiej, tym pewniej przecież analogiczny układ daje się wykryć w innych okresach rozwoju literatury. Presja sformułowanej „poetyki danej epoki” bywa niewątpliwa, ale twórczość literacka kształtowana pod jej naciskiem — nie ze wszystkim jest uległa formułom teoretycznym. Niekiedy, osłaniając się tarczą tych pozapoetyckich formuł, realizuje — z całą świadomością i konsekwencją — wartości najzupełniej z nimi sprzeczne. Obserwacje zanotowane w studium Kostkiewiczowej uświadamiają jeszcze raz potrzebę dyktowaną także (i przede wszystkim) przez materiał nowszych okresów literackich: relacje między powszechnymi w jakimś czasie (lub w granicach jakiejś dążności artystycznej: prądu, grupy) wyobrażeniami o poezji a poezją tego czasu (prądu, grupy) — powinny się stać przedmiotem ogólnego rozpatrzenia teoretycznego, które doprowadzi — być może — do ujęć nieco rewizjonistycznych wobec naszych obecnych na ten temat przeświadczeń.

2. Inne, teoretycznoliterackie, pożytki tego studium płyną z doświadczeń autorki w zakresie tworzenia pojęć gatunkowych. Empiryczna wierność wobec konkretnej rzeczywistości literackiej obok ambicji wyjaśnienia jej podstawowych zasad rozwoju każą autorce „stanąć na drogi połowie” między tymi, co — w imię niepowtarzalności zjawisk sztuki — radzi by zarzucić całą problematykę gatunkowego rozpatrywania dzieł poezji, a tymi, których scjentyficzne zapędy pchają ku budowaniu szczegółowych i ponadczasowych klasyfikacji genologicznych. Przyjęcie zasady, że „rozpatrywanie gatunków literackich i ich przemian jest jednym ze sposobów mówienia o tradycji literackiej” (s. 12), warunkuje z kolei przekonanie, że ważne są tutaj nie tyle ściśle ograniczające definicje i pojęcia (pozwalające na wyodrębnienie odpowiadającej im klasy utworów), ile nade wszystko wskazanie właściwego szeregu przeobrażeń (w czasie), w którym uzyskuje określone miejsce każdy rozpatrywany utwór. Uchwycenie zasad ciągłości między nowym tekstem a innymi wcześniej znanymi tekstami tego samego szeregu — to bodaj główny kierunek pytań w takich badaniach historyczno-literackich, które rzeczywistość poezji pragną ująć w całej właściwej jej dynamice.

3. Praca Kostkiewiczowej zatrzymuje jednak głównie uwagę historyka literatury XVIII i początków w. XIX, poświęcona jest przecież jednemu z naczynych gatunków literackich tamtej epoki. W wytyczeniu granic badanego materiału wy-

pada jednak zauważyć pewne niedomówienie autorki. Wyznaczając zasięg obserwacji ody „na przestrzeni mniej więcej siedmiu dziesięcioleci uprawiania tego gatunku w literaturze polskiej”, wyróżnia ona dwie jego fazy: „w realizacji oświeceniowej i pseudoklasykcyjnej” (s. 10). Otóż ody klasycystów z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego reprezentują tylko jeden nurt realizacji tego gatunku w latach 1800—1831: Koźmian, Osiński, Wężyk. Ody pisali także „poeci przełomu”: Niemcewicz, Brodziński, Tymowski, Zaborowski, Gorecki — Mickiewicz wreszcie! Choć wszyscy oni terminowali w „szkole klasycystycznej” i wszystkie ich ody noszą, w różnym stopniu i zakresie, piętno wypracowanych w tej szkole sposobów wypowiedzi — pozwalają jednak obserwować bardzo zastanawiające i ważne przesunięcia zarówno w koncepcji podmiotu mówiącego, jak na terenie kompozycji i obrazowania³. Materiał ten nie wniósłby zapewne nic nowego do kompletu głównych zasad-elementów strukturalnych, przy pomocy których autorka wyznaczyła typologiczne pojęcie ody klasycystycznej, pozwoliłby jednak ukazać inne jeszcze kierunki modyfikacji gatunku prócz zaznaczonych w pracy. Zwłaszcza że najgłośniejsze i najświetniejsze jego wcielenie: Mickiewiczowska *Oda do młodości*, także ma w nich ważny udział, a przynależność tego utworu do klasycyzmu — objaśniana w pracach Dobrzyckiego, Sinki, Borowego, Zgorzelskiego — nie może podlegać wątpieniu.

Rozważania Janusza Sławińskiego o kategorii podmiotu lirycznego, reprezentowane, niestety, jedynie w postaci głównych tez referatu, stanowią próbę wzbogacenia i skomplikowania tego kluczowego zagadnienia poetyki, zresztą z respektem dla dawniej znanych podstawowych rozróżnień. Sławiński — idąc tu za Jakobsonem — niejednokrotnie dawał wyraz przekonaniu, że lingwistyczna analiza dzieła literackiego jest potencjalnie zdolna objąć wyższe układy znaczeniowe. Byłoby jedynie sprawą czasu wypracowanie odpowiednio precyzyjnych metod, pozwalających przedstawić w terminach językoznawstwa sposób wyznaczania przez tekst poetycki takich jego składników, jak właśnie podmiot mówiący, fabuła, „wymowa ideowa” czy nawet „jakości metafizyczne” (jak to swoim językiem określa Ingarden). Zwięzłe tezy Sławińskiego są właśnie przejawem tak traktowanej ekspansji poetyki lingwistycznej. Identyfikacja przedmiotu rozważań jako elementu semantycznej organizacji utworu dokonuje się poprzez wstępne wyróżnienia: 1) podmiotu w sensie konkretnej historycznej jednostki („Na tej płaszczyźnie rola nadawcy konkretnego utworu jest jak gdyby »obciążona« wszelkimi innymi rolami, które dany osobnik odgrywał w różnorodnych sytuacjach życiowych” (s. 56)); 2) hipotetycznego podmiotu czynności twórczych, istniejącego tylko jako człon relacji, której drugi człon stanowi dzieło, w pewnej mierze immanentnie obecnego w utworze, niejako „podejmującego” świadome operacje literackie, formującego materiał wedle określonych zasad przekazu („Badacz usiłujący wyodrębnić tę rolę, wypreparować ją z żywego kompleksu biograficznego, redukuje jak gdyby osobowość pisarza do tego jej aspektu, który wylania się w toku kształtowania przekazu” (s. 56)); 3) właściwego podmiotu literackiego, w całości będącego elementem wewnętrznego porządku dzieła.

Wskazanie na te rozmaite piętra problematyki teoretycznoliterackiej związanej z pojęciem „nadawca dzieła literackiego”, zwłaszcza zaś szczegółowe objaśnienia jego określonego rodzaju: podmiotu lirycznego — wszystko to stawia

³ Zob. próbę syntetycznego uporządkowania materiału: H. Sulanka, *Dzieje ody od 1800 do 1831 roku*. Praca magisterska wykonana na seminarium prof. dra Cz. Zgorzelskiego. Maszynopis w Bibl. Zakładu Historii Literatury Polskiej KUL.

w nowym świetle kwestie, na temat których ostatnim słowem w polskiej literaturze teoretycznej były do niedawna (świetne zresztą) prace Juliusza Kleinera. Obok znanych dociekań Kazimierza Wyki wokół „obrazu autora”, przeprowadzonych z okazji studiów nad *Panem Tadeuszem*, szkic Sławińskiego to najważniejsza u nas wypowiedź w owej sprawie, właśnie od czasu wystąpień Kleinera.

Referat Lucylli Pszczółowskiej poszukuje — bardzo doniosłych dla historii poezji, a dotychczas zaledwie wstępnie rozpatrywanych — zależności między rozwojem struktur lirycznej rzeczywistości a przemianami konstrukcji wierszowych. Jest to ogólne obrysowanie zakresów wytyczających obszary badań, które winny być podjęte lub kontynuowane na rozległym materiale. Ten swego rodzaju rozumowany indeks problemów, zestawienie głównych pytań, pozwala wyobrazić sobie, jak pasjonujący byłby opis dziejów wiersza polskiego pojętych jako dzieje poezji, historia struktur wierszowych wcielonych w konkretne obiekty artystyczne. W tak rozumianych dociekaniach, rozwijanych przede wszystkim w Instytucie Badań Literackich, Pszczółowska ma udział wyraźnie się zaznaczający. W zestawieniu z jej licznymi studiami wcześniejszymi — wolno traktować omawiany tu referat jako relację o sytuacji we własnym warsztacie pracy.

Danuta Zamacińska

Werner Hoffmeister, STUDIEN ZUR ERLEBTEN REDE BEI THOMAS MANN UND ROBERT MUSIL. s'Gravenhage 1965. Mouton et Co, s. 174. „Studies in German Literature”. Vol. II.

Duże zainteresowanie, jakim od dłuższego już czasu cieszy się w literaturoznawstwie zagadnienie mowy pozornie zależnej, wypływa nie tylko z zakresu i roli tego środka stylistycznego w nowoczesnej powieści. Koincydencja takiej właśnie problematyki badawczej, z zainteresowaniem dla kształtu językowego jako zawierającego sens całości dzieła, jest oczywista i bynajmniej nieprzypadkowa.

Studia poświęcone mowie pozornie zależnej we wczesnej twórczości Tomasza Manna, zwłaszcza w *Buddenbrookach*, oraz w *Człowieku bez właściwości* i niektórych wcześniejszych dziełach Roberta Musila traktuje Werner Hoffmeister jako przyczynek do zrozumienia stylu i techniki nowoczesnej prozy. Dąży przede wszystkim do ustalenia specyficznych cech językowych badanego zjawiska, jego typowych form występowania, sposobów użycia i wreszcie roli, jaką spełnia w powstaniu kształtu konkretnego utworu. Korzysta przy tym z inspiracji językoznawców-romanistów, takich jak Leo Spitzer czy Charles Bally, za którym to mowę pozornie zależną („*erlebte Rede*”) pojmuje jako „*figure de pensée*”, widząc w niej formalno-gramatyczne cechy relacji, a jednocześnie wyraz specyficznej postawy narracyjnej, polegającej na pewnym stopniu identyfikacji narratora z postacią. Nie zostaje również pominięta druga strona zagadnienia: mianowicie mowa pozornie zależna uwalnia czytelnika od pośrednictwa narratora nazbyt jawnego w tradycyjnych formach opowiadania, pozwala niejako bezpośrednio uczestniczyć w tym, co rozgrywa się w świadomości postaci.

Mowa pozornie zależna jest przedmiotem wyboru językowego, otwartym na innowacje, co stanowi domenę stylistyki. U podstaw jej leży określona postawa narratora, i autor słusznie postępuje rozpatrując ją z perspektywy ścisłego i genetycznego związku z procesem przeobrażeń techniki epickiej ogniskujących się